

# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 48 (964) 25 listopada 2012 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## C H R Y S T U S A K R Ó Ł A W S Z E C H Ś W I A T A

### Potęga prawdy

Chrześcijanin ma nad sobą dwie władze. Jako obywatel podlega władzy państwowej, a jako ochrzczony podlega władzy religijnej. Zdarza się, że w konkretnych sytuacjach istnieje rozbieżność między decyzjami jednej i drugiej władzy, a człowiek musi dokonać między nimi wyboru, co wcale nie jest takie łatwe. Otóż, w takich konfliktowych układach istnieje tylko jedna szansa bezbłędnego dokonywania wyboru i podejmowania zawsze słusznych decyzji. Trzeba dostrzec trzecią władzę. W rzeczywistości bowiem ponad władzą państwową i religijną jest Bóg. Tylko Jego wymaganie i prawo są słuszne. Bóg zaś sprawuje władzę w imię prawdy.

Ktokolwiek podejmuje decyzje w imię prawdy, zawsze postępuje słusznie, bez względu na to, czy bezpośrednia władza — świecka czy religijna — za decyzje ukarze go czy też nagrodzi.

Chrystus też miał nad sobą trzy władze. Państwową reprezentował w Galilei Herod, w Judei Piłat, a daleko w Rzymie Tyberiusz. Religijną reprezentował w Jerozolimie Kajfasz i Sanhedryn. Popadł w konflikt z jedną i drugą, i obie władze wydały na Niego wyrok śmierci. Został jednak wierny Ojcu.

Wierność prawdzie czyni człowieka wewnętrznie wolnym od wszelkiej doczesnej władzy, bo prawda jest ponad władzą. To ona władzę osądza — nagradza lub wydaje na nią wyrok. Gdyby Kajfasz i Piłat niewinnili Chrystusa, otoczyliby władzę chwałą i ugruntowaliby jej autorytet. Skoro zaś wydali na Niego niesprawiedliwy wyrok, to prawda oskarża ich przez wieki i będzie oskarżać w wieczności.

Każda władza wie, że o wartości jej podwładnych decyduje stopień umiłowania przez nich prawdy. Wie o tym nawet wówczas, gdy za mówienie prawdy, dla niej niewygodnej niszczy podwładnego. I wbrew wszelkim pozorom wierność podwładnych prawdzie jest w

interesie władzy. Często się mówi, że władza ma wpływ na podwładnych, zapominając, że i podwładni mają wpływ na władzę. Ich wierność prawdzie jest w stanie tak ustawić ludzi sprawujących władzę, że i oni muszą się z prawdą liczyć. Rzecz jasna, jednostkę wierną prawdzie można lekceważyć, ale już grupy ludzi ceniących wyżej wierność prawdzie niż życie, nie da się zlekceważyć. Stają się oni głosem sumienia danej społeczności.

Warto zauważyć, że Chrystus nie wzywa ani Piłata, ani Kajfasza do wierności prawdzie. Wyznaje jedynie przed nimi z naciskiem, że On jest i pozostanie wierny prawdzie, nawet za cenę życia. „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu”.

Jest rzeczą znamioną, że na kartach Ewangelii nie znajdujemy ani jednej wypowiedzi Jezusa, w której sugerowałby potrzebę zmiany władzy państwowej czy świątynnej. Nigdy nie wystąpił z wezwaniem do rewolucji, mimo że wszyscy na to czekali. Swoją postawą wierności prawdzie wskazał jednak drogę jedyne, skutecznego oddziaływania na władzę i możliwość zamiany nie tyle jednego władcy na innego, ile wewnętrznej przemiany człowieka sprawującego władzę, przez wprowadzenie go na drogę szacunku dla prawdy.

Piłat i Kajfasz mieli najwartościowszego podwładnego, jaki kiedykolwiek żył na ziemi. Ponieważ zdradzili prawdę, wydali na Niego wyrok śmierci. W rzeczywistości jednak to prawda wydała na nich wyrok. Gdziekolwiek prawda zostanie naruszona,

tam sprawa nie zostaje jeszcze definitywnie zamknięta, nawet gdy obrońcy prawdy ponoszą śmierć. Ostatnie słowo bowiem należy zawsze nie do władzy, ale do prawdy.

Chrystus Król — rządzi światem w imię miłości, a sądzi świat w imię prawdy. Dlatego On jest jedynym, sprawiedliwym Władcą świata.

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Dn 7,13-14

**Psaln:** Ps 93,1.2.5

**II czytanie:** Ap 1,5-8

**Ewangelia:** J 18,33b-37

*ks. Edward Staniek*

## Rozważania na Rok Wiary

### Tęsknota za Bogiem

*Wzrastaniu w wierze i umiłowaniu Chrystusa ma służyć rozpoczęty przez Benedykta XVI nowy cykl katechez, które będą wygłaszane podczas śródowych audiencji ogólnych. Będą one nawiązywać do rozpoczętego 11 X 2012 Roku Wiary. Niektóre przytoczymy za portalem [www.wiara.pl](http://www.wiara.pl).*

*Celem Roku Wiary, jak podkreśla papież jest to, aby Kościół odnowił entuzjazm wiary w Jezusa Chrystusa, ożywił radość kroczenia drogą, którą nam wskazał, i konkretnie świadczył o przemieniającej mocy wiary.*

Drodzy Bracia i Siostry,

Podjęmowana przez nas wspólnie w Roku Wiary droga refleksji prowadzi nas do przemyślenia jednego z fascynujących aspektów doświadczenia ludzkiego i chrześcijańskiego: człowiek niesie w sobie pewną tajemniczą tęsknotę za Bogiem. Katechizm Kościoła Katolickiego rozpoczyna się w sposób bardzo znamienity: „Pragnienie Boga jest wpisane w serce człowieka, ponieważ został on stworzony przez Boga i dla Boga. Bóg nie przestaje przyciągać człowieka do siebie i tylko w Bogu człowiek znajdzie prawdę i szczęście, których nieustannie szuka” (n. 27).

Takie stwierdzenie, które także i dziś w wielu kontekstach kulturowych wydaje się całkiem do przyjęcia, niemal oczywiste, może natomiast wydawać się prowokacją w środowisku zlaicyzowanej kultury zachodniej. Wielu naszych współczesnych może wysuwać zastrzeżenia, twierdząc, że w ogóle nie odczuwają takiego pragnienia Boga. Dla znacznej części społeczeństwa nie jest On już tym oczekiwanym, pożądanym, ile raczej rzeczywistością, która pozostawia obojętnym, przed którym nie trzeba nawet podejmować wysiłku, aby się wypowiedzieć. W istocie to, co określiliśmy jako „pragnienie Boga” całkowicie nie zanikło i ukazuje się także i dziś, w wiele sposobów ludzkiemu sercu. Ludzkie pożądanie zmierza zawsze do pewnych konkretnych dóbr, często całkiem nie duchowych, a mimo to staje wobec pytania czym jest naprawdę dobro, a więc w obliczu czegoś innego od siebie, czego człowiek nie może wybudować, lecz jest wezwany do rozpoznania. Cóż może naprawdę zaspokoić ludzkie pragnienie?

W mojej pierwszej Encyklice, „Deus caritas est”, usiłowałem przeanalizować, jak taki dynamizm zachodzi w doświadczeniu ludzkiej miłości, w doświadczeniu, które w naszych czasach jest łatwiej postrzegane jako chwila ekstazy, wyjścia z siebie, miejsca w którym człowiek odczuwa, że przenika go pragnienie, które go przekracza. Przez miłość mężczyzna i kobieta doświadczają na nowy sposób jedno drugiego, wielkość i piękno życia oraz otaczającego świata. Jeśli to, czego doświadczam nie jest zwyczajną iluzją, jeśli naprawdę pragnę dobra drugiego, jako drogi także dla mojego dobra, to muszę być gotów na to, by nie stawiać siebie w centrum, by oddać siebie na jego służbę, aż do zaparcia się samego siebie. Odpowiedź na pytanie dotyczące doświadczenia miłości wymaga zatem oczyszczenia i uleczenia woli, czego wymaga to dobro, którego pragnę dla drugiego. Trzeba się w tym ćwiczyć, wprawiać a także poprawiać, aby to dobro mogło być naprawdę chciane.

W ten sposób początkowa ekstaza przekłada się na pielgrzymkę: „trwałe wychodzenie z « ja » zamkniętego w samym sobie, w kierunku wyzwolenia « ja », w darze z siebie i właśnie tak w kierunku ponownego znalezienia siebie, a nawet w kierunku odkrycia Boga” (Encykl. Deus caritas est, 6). Poprzez taką drogę może się w człowieku stopniowo pogłębiać poznanie tej miłości, jakiej doświadczył na początku. Będzie się również coraz bardziej zarysowywać tajemnica, jaką jest ta miłość: nawet osoba kochana nie jest w stanie zaspokoić pragnienia, jakie mieszka w sercu człowieka, wręcz im bardziej autentyczna jest miłość względem drugiego, tym bardziej wy-

raziście ujawnia się pytanie dotyczące jej pochodzenia i przeznaczenia, dotyczące możliwości, aby trwała ona na zawsze. Tak więc ludzkie doświadczenie miłości zawiera w sobie pewien dynamizm, który odsyła poza samych siebie, jest doświadczeniem dobra prowadzącego do wyjścia z siebie samego i znalezienia się w obliczu tajemnicy obejmującej całą egzystencję.

Można by dokonywać podobnych rozważań odnośnie do innych ludzkich doświadczeń, jak przyjaźń, doświadczenie piękna, umiłowanie wiedzy: każde doświadczane przez człowieka dobro zmierza do tajemnicy, obejmującej także samego człowieka; wszelkie pragnienie nasuwające się ludzkiemu sercu staje się echem zasadniczego pragnienia, które nigdy nie jest w pełni zaspokojone. Niewątpliwie z takiego głębokiego pragnienia, które ukrywa również coś zagadkowego, nie można bezpośrednio dojść do wiary. Człowiek w ostateczności dobrze zna, to co go nie zaspokaja, nie może jednak sobie wyobrazić lub określić tego, co pozwoliłoby mu doświadczyć tego szczęścia, o którym tęskni w swoim sercu. Nie można poznać Boga wychodząc jedynie od ludzkiego pragnienia. Z tego punktu widzenia pozostaje tajemnica: człowiek poszukuje Absolutu, stawiając kroki małe i niepewne. A jednak już doświadczenie pragnienia, „niespokojnego serca” jak je nazywał św. Augustyn, jest dość znamienne. Dowodzi ono, że człowiek jest w swej głębi istotą religijną (por. Katechizm Kościoła Katolickiego, 28), jest „zbrającym Boga”. Możemy powiedzieć słowami Pascala „człowiek nieskończenie przerasta człowieka” (Myśli, 438). Oczywiście rozpoznają przedmioty, kiedy są one oświetlone światłem. Stąd rodzi się pragnienie poznania samego świata, które sprawia, że rzeczy świata błyszczą, a wraz z nimi rozpala się poczucie piękna.

Musimy zatem stwierdzić, że także w naszych czasach, pozornie tak bardzo opornych wobec wymiaru transcendentnego, możliwe jest otwarcie drogi ku autentycznemu religijnemu sensowi życia, ukazującej, iż dar wiary nie jest absurdem, nie jest irracjonalny. Bardzo użytecznym byłoby w tym celu krzewienie swego rodzaju pedagogii pragnienia, zarówno dla tych, którzy jeszcze nie wierzą, jak i dla tych, którzy już otrzymali dar wiary. Pedagogika taka powinna obejmować co najmniej dwa aspekty. Po pierwsze uczenie się, czy też ponowne uczenie się, smaku autentycznych radości życia.

Nie każde zadowolenie rodzi w nas ten sam efekt: niektóre pozostawiają ślad pozytywny, są w stanie uspokoić ducha, czynią nas bardziej aktywnymi i wspaniałomyślnymi. Natomiast inne, po początkowym świetle zdają się zawodzić rozbudzone oczekiwania, pozostawiając niekiedy za sobą rozgoryczenie, niezadowolenie lub poczucie pustki.

Wychowywanie od najmłodszych lat do kosztowania prawdziwych radości, we wszystkich dziedzinach życia – w rodzinie, przyjaźni, solidarności z cierpiącymi, rezygnacji z własnego ja, aby służyć drugiemu, umiłowania wiedzy, sztuki, piękna przyrody – wszystko to oznacza realizację smaku wewnętrznego i wytarzanie przeciwia skutecznych wobec rozpowszechnionych dziś banalizacji i ujednoczeniu. Również dorośli potrzebują odkrycia tych radości, pragnienia rzeczy autentycznych, oczyszczając się z przeciętności, w którą mogą się wplątać. Wówczas łatwiej będzie porzucić, czy też odrzucić to wszystko, co choć pozornie atrakcyjne, okazuje się w istocie nijakie, co jest źródłem uzależnienia a nie wolności.

Drugi aspekt, który idzie w parze z poprzednim, to nigdy nie być zadowolonym z tego, co osiągnęliśmy. Właśnie najprawdziwsze radości są w stanie uwolnić w nas ten zdrowy niepokój, który prowadzi do tego, by być bardziej wymagającymi – pragnienie wznioślejszego, głębszego dobra, a równocześnie coraz wyraźniejsze postrzeżenie, że nic skończonego nie może zaspokoić naszego serca. W ten sposób nauczmy się, by dążyć, bezbronni, ku temu dobru, którego nie możemy zbudować czy sobie zapewnić o własnych siłach; by nie zniechęcać się trudnościami lub przeszkodami pochodzącymi z naszego grzechu.

→ str. 6

## Szlakami Maryjnymi -

Święte Góry, Święte Miejsca

**Sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy  
(Bazylika Ofiarowania NMP) w Wadowicach**

**Kaplica Matki Bożej Nieustającej Pomocy**

Na przedłużeniu północnej nawy bocznej jest kaplica z ołtarzem Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Dawniej kaplicę tę nazywano ciemną, tomicką, świętokrzyską. Nazwy te powstawały ze względu na wygląd, wystrój oraz fundatorów. Neobarokowy ołtarz z obrazem jest w kolorze jasnokremowym, dekoracja snycerska i rzeźby złożone.

Od początku XX wieku w kaplicy tej znajduje się obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy ukoronowany przez Ojca Świętego Jana Pawła II – Wadowiczanina. Od świątyni kaplica oddzielona jest czarną kratą, na której umieszczony jest napis „Totus Tuus” (Cały Twój) będący symbolem całkowitego oddania Jana Pawła II Maryi Pannie. Trzecia i ostatnia wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w Wadowicach miała miejsce w dniu 16 czerwca 1999 roku w trakcie siódmej pielgrzymki do Ojczyzny. Przeszła do historii jako niezwykle osobista. Oficjalnym celem wizyty była koronacja obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

**Kult Matki Bożej Nieustającej Pomocy**

Dotychczasowym przedmiotem kultu w wadowickim sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy jest kopia obrazu znajdującego się w kościele św. Alfonsa w Rzymie. Kopia ta pochodzi z XIX w. Namalowana została farbami olejnymi na płótnie o wymiarach 190x80 cm. U dołu obrazu jest napis: „S. Maria de Perpetua Succursu” (Matka Boża Nieustającej Pomocy). Obraz od ponad stu lat otaczany jest wielką czcią. Szczególnym kultem cieszy się wśród dzieci i młodzieży. Codziennie przed wyjściem do szkoły modlił się przed nim Karol Wojtyła. Modlił się przed tym obrazem podczas swoich trzech pielgrzymek do Wadowic - papież Jan Paweł II. I wreszcie przed tym obrazem 27 maja 2006 r. modlił się Ojciec Święty Benedykt XVI.

Przy obrazie znajdują się dwa szczególnej wartości wota - różaniec ofiarowany przez Ojca Świętego Jana Pawła II z okazji koronacji obrazu w dniu 16 czerwca 1999 r. oraz szwajcarski budzik, który papież Jan Paweł II otrzymał od mieszkańców Lourdes, podczas pielgrzymki do tego miasta w sierpniu 2004 r.

Początek kultu związany jest z misjami które, w roku 1897, prowadzili w Wadowicach ojcowie redemptoryści. W wyniku misji przeprowadzonych przez O.O. Redemptorystów powstało „Bractwo Matki Bożej Nieustającej Pomocy”

O skali kultu maryjnego świadczą liczne wota i wielkie rzesze wiernych, modlących się przed tym obrazem.

W dniu 16 czerwca 1999 roku, podczas pielgrzymki do Ojczyzny, Ojciec Święty, Jan Paweł II, dokonał uroczystej koronacji obrazu Matki Bożej Nieustającej Pomocy, przed którym sam, w młodości, modlił się. Korony na skronie Jezusa i Jego Matki zostały wykonane w krakowskiej pracowni jubilerskiej. Powstały one z bardzo licznych obrączek, pierścionków, kolczyków łańcuszków, które stanowiły dary od mieszkańców Wadowic i okolicy. W ścianie kaplicy wmurowana została tablica ze słowami Ojca Świętego: *Was wszystkich proszę, abyście przed wizerunkiem tej Matki otaczali mnie nieustanną modlitwą.* Dalej mówił: *Wierzę, że ta prośba jest głęboko wryta w waszych sercach. Stale odczuwam jej działanie i nadal gorąco o nią proszę.*

*Bardzo potrzebuję waszej modlitwy. Bardzo potrzebuje jej kościół. Potrzebuje jej cały świat.*

**Odpusty**

Matki Bożej Nieustającej Pomocy ( 7.VI), Ofiarowanie Najświętszej Marii Panny ( 21XI).

**Kaplica Świętej Rodziny**

Od strony północnej znajduje się kaplica Świętej Rodziny. Charakterystycznym jest w niej to, że w miejsce figurki św. Joachima jest figurka św. Jana Kantego, profesora Akademii Krakowskiej. W tej kaplicy jest kamienna, barokowa chrzcielnica ze złotą pokrywą zwieńczoną krzyżem. To właśnie przy niej w dniu 20 czerwca 1920 roku został ochrzczony Karol Wojtyła. A wydarzenie to przypomina stojąca chrzcielnica, a obok na ścianach dwie pamiątkowe tablice. Został ochrzczony przez ks. Franciszka Żaka, kapelana wojskowego, późniejszego proboszcza kościoła parafialnego pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Kozach, pochowanego na cmentarzu niedaleko kościoła na szlaku papieskim: Kozy- Hrobacza Łąka – Przełęcz u Paniarki Groniczki - Gaiki – Przełęcz Przegibek - Magurka Wilkowska Przełęcz Łysa – Straconka.

**Kaplica Świętego Krzyża**

Od strony południowej na uwagę zasługuje kaplica Świętego Krzyża z wizerunkiem Ukrzyżowanego Chrystusa.

**Kaplica Błogosławionego Jana Pawła II.**

Wnętrze kaplicy ukształtowane jest przez polichromię ukazującą ostatnią encyklikę Jana Pawła II „ Eucharystia buduje kościół”. Freski na sklepieniu i ścianach przedstawiają: cudowne rozmnożenie chleba, ostatnią wieczerzę i łamanie chleba – Emaus. W ołtarzu znajdują się relikwie bł. Jana Pawła II. W nstawie ołtarzowej znajduje się duży obraz Jana Pawła II Wielkiego, który podczas wizyty Ojca Świętego Benedykta XVI w dniu 27 maja 2006 roku, znajdował się na ołtarzu na rynku. Ojciec Święty Benedykt XVI podczas pielgrzymki śladami swojego poprzednika nawiedził to miejsce i pobożogustał je.

**Pomnik Jana Pawła II ( przed Bazyliką)**

Na zewnątrz tuż przy bazylice umieszczono pomnik przedstawiający błogosławionego Jana Pawła II stojącego na granitowej skale. Papież w lewej dłoni trzyma pastorał, a prawą rękę wyciąga w geście błogosławieństwa. Autorem pomnika jest Maksymilian Biskupski.

Pomnik Jana Pawła II został poświęcony dnia 30 czerwca 2006 roku przez ks. Kardynała Stanisława Dziwisza. Idea tego pomnika to ukazanie Ojca Świętego Jana Pawła II jako Mojżesza naszych czasów przeprowadzającego lud z ziemi niewoli do ziemi obiecanej. Jak Mojżesz wyprowadził wodę ze skały, aby poć spragniony naród, tak spod pastorału papieża wypływa ożywcza woda, która przypomina niezwykłą dynamiczność pontyfikatu Jana Pawła II Wielkiego.

Warto poświęcić jeden dzień na pieszą pielgrzymkę do Wadowicach, tym razem Szlakiem Maryjnym przez dwa sanktuaria i bazylikę i z uwagą oglądnąć miejsca związane z kultem: Matki Bożej Fatimskiej, Matki Bożej Szkaplerznej i Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

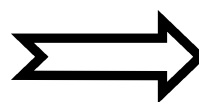
*Andrzej Georg*

**RESTAURACJA  
BaHus**

www.bahus.pl

**Restauracja BaHus**  
jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.  
Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



**USTROŃ**  
**ul. 9 Listopada 10**  
**tel. 33 854 26 72**  
**kom. 602 831 296**

## PIELGRZYMKĄ LOTNICZĄ DO FATIMY

**Barcelona – Lourdes – Oviedo - Santiago de Compostella – Fatima – Salamanka - Avila – Toledo – Saragossa – Montserrat – Barcelona - od 26 kwietnia do 5 maja 2013 r.**

**1 dzień** – spotkanie z pilotem na lotnisku w Katowicach/Pyrzowicach o godz. 10<sup>00</sup>, odprawa, odlot o godz. 12<sup>00</sup>, lądowanie na lotnisku w **Barcelonie** o godz. 14<sup>40</sup>. Następnie przejazd do **Lourdes**, zakwaterowanie w hotelu, obiadokolacja, nocleg.

**2 dzień** – po śniadaniu całodzienny pobyt na terenie Sanktuarium: Msza Święta, Grota Masabielska, Bazyliki (Górna, Różańcowa, Piusa X), zwiedzanie miejsc związanych z życiem św. Bernadetty. Obiadokolacja, Różańcowa Procesja Światła. Powrót do hotelu na nocleg.

**3 dzień** – po śniadaniu całodzienny przejazd do Santiago de Compostella. Po drodze krótki postój w **Oviedo**. Przejazd do hotelu w okolicach Santiago de Compostella, zakwaterowanie, obiadokolacja, nocleg.

**4 dzień** – po śniadaniu przejazd do **Santiago de Compostella**, nawiedzenie grobu Świętego Jakuba, zwiedzanie Katedry, Msza Święta Następnie przejazd do **Fatimy**. W godzinach wieczornych przyjazd do Domu Pielgrzyma, zakwaterowanie, obiadokolacja, udział w nabożeństwie wieczornym, nocleg.

**5 dzień** – po śniadaniu pobyt w Fatimie: zwiedzanie Bazyliki, czas wolny na modlitwę w Kaplicy Objawień ze słynną figurką Fatimskiej Madonny (w koronie znajduje się kula podarowana przez Ojca Świętego), Droga Krzyżowa i zwiedzanie rodzinnej wioski Hiacynty, siostry Łucji i Franciszka – **Adjustrel**. Po obiadokolacji udział w nabożeństwie wieczornym i procesji. Powrót na nocleg.

**6 dzień** – po śniadaniu przejazd do **Salamanki** i zwiedzanie miasta: Katedra, Uniwersytet, Rua Mayor i Plaza Mayor. Następnie przejazd do **Avila** - rodzinnego miasta Świętej Teresy – odwiedzenie miejsc związanej ze Świętą, zwiedzanie przepięknego średniowiecznego miasta z doskonale zachowanymi murami miejskimi, Katedra. Wieczorem przejazd do hotelu w okolicach Madrytu, zakwaterowanie, obiadokolacja, nocleg.

**7 dzień** – po śniadaniu przejazd do **Toledo**: spacer po Starym Mieście wokół najpiękniejszych zabytków: Biała Synagoga z 1180r, późnogotycki Klasztor Franciszkanów, św. Jana od Królów, zwiedzanie gotyckiej katedry - najważniejszej świątyni hiszpańskiego Kościoła i miejsca spoczynku większości królów Kastylii. Kościół Santo Tome - ze słynnym obrazem El Greca - Pogrzeb Hrabiego Orgaza. Powrót do hotelu, obiadokolacja, nocleg.

**8 dzień** – po śniadaniu przejazd do **Sanktuarium Matki Bożej w Saragossie**, następnie przejazd do hotelu na **Costa Brava**, zakwaterowanie, obiadokolacja i nocleg.

**9 dzień** – po śniadaniu wyjazd do Sanktuarium Czarnej Madonny w **Montserrat**, następnie przejazd do **Barcelony** i zwiedzanie: Pomnik Kolumba, Ramble, Dzielnica Gotycka z Katedrą Św. Eulalii i inne zabytki. Wieczorem przejazd na **Costa Brava**, zakwaterowanie w hotelu, obiadokolacja, nocleg.

**10 dzień** - śniadanie, czas wolny, następnie transfer na lotnisko w Barcelonie, odprawa, odlot o godz. 15<sup>20</sup>, lądowanie na lotnisku w Katowicach/Pyrzowicach o godz. 18<sup>10</sup>. Zakończenie pielgrzymki..

**cena: 1295 zł + 460 euro** (sugerowane kieszonkowe na bilety wstępu, miejscowych przewodników, napoje do obiadokolacji: ok. 45 €)

### Cena zawiera:

przelet samolotem, transport autokarem na całej trasie zwiedzania, zakwaterowanie: 9 noclegów, wyżywienie: 9 śniadań, 9 obiadokolacji, opieka pilota, opieka duszpasterza, ubezpieczenie: KL, NNW, bagaż.



## BIBLIOTEKA PARAFIALNA

zaprasza

- w niedziele od 9.45 do 10.30;

- w poniedziałki, środy i piątki od 18.30 do 19.15.

Nowości w bibliotece:

### Gesty Jezusa - Franco Boscione

Autor tego jakże oryginalnego dzieła prowadzi czytelnika do tego, by widzieć i interpretować gesty Jezusa, gesty objawiające, często wymowniejsze niż słowa. Książka zajmuje się więc komunikacją poza werbalną zapisaną na kartach Nowego Testamentu a szczególnie w Ewangeliach. Według autora to, co Jezus komunikuje poprzez swoje ciało ma dla chrześcijan szczególne znaczenie. Z jednej strony Jezus jak każdy człowiek porozumiewał się z otoczeniem nie tylko poprzez słowa, ale także poprzez gesty, które czasami były bardziej wymowne od komunikacji czysto werbalnej. Z drugiej strony gesty Jezusa odstawiają, kim jest Jezus, a przez to ukazują obraz Boga, który Jezus objawia. ([wydawnictwowam.pl](http://wydawnictwowam.pl))

### Pewnego dnia - Emily Giffin

Co byś zrobiła, gdyby pewnego dnia twoją najgłębiej skrywana tajemnica ujrzała światło dzienne? Gdyby pewnego dnia powróciła sprawa sprzed lat i zburzyła twoje uporządkowane życie? Gdybyś pewnego dnia dostała szansę, by odbudować więź z bliską ci osobą? W takiej właśnie sytuacji znalazła się bohaterka powieści amerykańskiej pisarki Emily Giffin.

Trzydziestosemioletnia Marianne Caldwell, producentka telewizyjna odnosząca zawodowe sukcesy, mieszka w wygodnym apartamencie na Manhattanie. Pewnego dnia do jej drzwi puka osiemnastoletnia Kirby. Jedno spojrzenie wystarczy i Marianne wie, że odnalazła ją córka, oddana przed laty do adopcji. Odżywa przeszłość, która wydawała się dawno zamknięta, powracają wspomnienia o młodszej naiwności. Czy Marianne i Kirby zbliżą się do siebie? Czy zrozumieją, czego chcą? Czy odważą się pójść za głosem serca?

Emily Giffin w fenomenalny sposób opisuje kobiece emocje i relacje między ludźmi. ([merlin.pl](http://merlin.pl))

### Tylko nie mów mamie - Toni Maguire

Matka i córka. Nie widziały się od lat. Teraz Toni czuwa przy umierającej matce i czeka na prośbę o przebaczenie... Patrzy na matkę i widzi siebie - małą, śliczną Antoinette, dziewczynkę, którą była. I o której wspomnienie musiała ukryć głęboko w niepamięci. Żeby móc dalej żyć. Pierwsze lata życia Antoinette to idylla, u boku dystygowanej matki i kochającej babci. Ale wszystko się zmienia, kiedy tata wraca z wojny. A po przeprowadzce do Irlandii, do rodzinnej wsi ojca, zaczyna się koszmar. Toni ma sześć lat, gdy po raz pierwszy tatuś całuje ją... nie tak jak ojciec całuje córkę. "Tylko nie mów mamie - ostrzega - bo przestanę cię kochać." Od tej chwili Toni ma z tatusiem wspólną "tajemnicę" - przez osiem lat. A kiedy wreszcie prawda wychodzi na jaw, Antoinette zostaje osądzona i odrzucona przez otoczenie, wtrącona w otchłań depresji i autodestrukcji, i znów musi polegać tylko na sobie i w sobie znaleźć nadzieję siłę na zbudowanie szczęśliwego życia. ([merlin.pl](http://merlin.pl))

przedstawił: Roman Langhammer

- Pielgrzymkę organizuje ks. Zenon Budka - kontakt: 606 210 523
- nie są potrzebne paszporty, wystarczy dowód osobisty;
- rozpoczęcie pielgrzymki i dojazd do lotniska będzie wspólny, z Ustronia;
- zapisy na pielgrzymkę do 8 grudnia.

## Kacik poezji

### Modlitwa chórzystki

Panie mój w niebiosach  
Wiekuiści Boże  
Pozwól mi zaśpiewać  
W Twym niebieskim chórze

Będę śpiewać pilnie  
Wieczorem i rano  
Choćbym tam ostatnim  
Miała być sopranem

Boże mój najlepszy  
Gdzieś na wysokości  
Dozwól dożyć w niebie  
Muzycznej radości

Daj, bym Cię chwaliła  
Moim ptasim sercem  
Właśnie o to proszę  
Ciebie najgoręcej

Maria Burek

## Z życia parafii



• Niesamowitych wzruszeń i ogromu wrażeń dostarczył ostatni wieczór XII Dni Klemensowych. Stało się to za sprawą Sylwii Cieślak, świeckiej misjonarki, studentki II roku arabistyki w Krakowie, która opowiadała o swoich doświadczeniach i przeżyciach po drugiej stronie świata. Dokładnie na misji w Peru, gdzie wspólnie z Magdą Tlatlik spędziły blisko 13 miesięcy, pomagając zobaczyć Boga ludziom tam mieszkającym.

Dowiedzieliśmy się, że Sylwia od dawna marzyła o tym, by zostać misjonarką. Chciała pojechać do Afryki. Nawet się do tego przygotowywała. Przez „przypadek” znalazła drogę do Wolontariatu. Dostała wizytówkę SWM od starszej siostry, ze słowami: „to coś chyba w twoim stylu”. Salezjański charyzmat szybko ją porwał.

I kiedy już była gotowa do wyjazdu na misję, dowiedzieliśmy się, że jedzie, ale do... Peru, czyli zupełnie inny kierunek, inny świat. Było jej trudno zdecydować, jednak po przemyśleniu stwierdziła, że to Pan Bóg wybrał dla niej to miejsce.

Po jakimś czasie razem z Magdą znalazły się San Lorenzo w Amazonii. Tam salezianie od kilkunastu już lat prowadzą parafię, która obejmuje swoim zasięgiem prawie 200 wiosek, do których nie zawsze uda im się w ciągu roku dotrzeć. Prowadzą duszpasterstwo parafialne, mają oratorium z murowanym boiskiem, placem zabaw i domem gier, co jest dużą atrakcją na skalę regionu. Kaplice, które zbudowane zostały w ostatnich latach na peryferiach San Lorenzo, służą także do podtrzymywania tam małych wspólnot chrześcijańskich, tworzenia przy nich oratoriów i animowania miejscowej ludności. Parafia, to nie tylko kościół rozbudowany kilka lat temu i dwa domy, w których mieszkają członkowie wspólnoty. Ta parafia to ponad 140 wspólnot chrześcijańskich rozsianych nad rzekami, jedne godzinę drogi łódką, inne dwie, inne tygodnie. Całe życie parafialne opiera się na pracy dwóch duszpasterzy – z czego jeden prawie zawsze jest gdzieś „w trasie” i dwóch wolontariuszek. Dziewczyny pracowały głównie w oratorium, a oratorium w dżungli to pół roku zabawy w palącym słońcu, drugie półrocze natomiast to świetna zabawa w błocie, deszczu i „basenach” wody.

W czasie naszego spotkania Sylwia, posiłkując się zdjęciami, pokazywała i opowiadała o tym wszystkim. O tym jak pokochała te licznie przychodzące tam dzieci, jak organizowała im zajęcia. O tym jak żyła bez prądu, wśród różnych drobnych „zwierzątek” wciskających się nawet pod skórę, o mało urozmaiconym jedzeniu, braku podstawowych (dla nas?) wygod, o problemach zdrowotnych...

Podsumowaniem tego spotkania może być stwierdzenie, że *Misja to nie było wyrzeczenie. To była niesamowita lekcja miłości.* Czyli dla każdego z nas była to zachęta do poświęcenia się drugiemu człowiekowi.

• Niedziela była dniem odpustu ku czci naszego patrona św. Klemensa. Podczas wszystkich mszy św. w tym dniu kazania głosił ks. prof. Jan Górski.

Ks. prof. dr hab. Jan Górski jest Delegatem Biskupim d/s Misji Archidiecezji Katowickiej oraz konsultorem Kongregacji Ewangelizacji Narodów w Rzymie. Kieruje Zakładem Misjologii i Teologii Religii w Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego. Jest także członkiem International Association For Mission Studies.

W samo południe została odprawiona uroczysta Suma Odpustowa, którą ks. Jan Górski sprawował w koncelebrze z kilkoma kapłanami w intencji Parafian. Po Mszy św. przeszliśmy w uroczystej procesji, z Najświętszym Sakramentem, dookoła kościoła. Potem była okazja do uczczenia relikwii św. Klemensa.

Barbara Langhammer

**mgr Alicji Adamczyk**  
*dyrygent chóru AVE*  
*z okazji 20. lecia pracy*  
*życzymy wszystkiego dobrego,*  
*dalszych sukcesów*  
*oraz ogromu satysfakcji*

Redakcja „Po górach, dolinach...”

## JUBILACI TYGODNIA

Halina Stębowska  
Elżbieta Kuboszek  
Barbara Borach  
Józefa Heczko  
Małgorzata Szpin  
Andrzej Siedlaczek  
Barbara Chwastek  
Grażyna Czupryn  
Marianna Słaby



Jubilatom życzymy pomyślności, najlepszego zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju na długie lata życia.

List do Redakcji:

### Wampirki od Świętego Mikołaja?

Zapytałam wnuczkę, co chce dostać pod choinkę. Odpowiedziała, że lalkę „Monster High”.

W sklepie obejrzałam te lalki - długowłose, atrakcyjne wampy, niektóre zielone, inne z rogami lub z małymi... w buzi, bardzo drogie.

Sprawdziłam w Internecie - film o szkole straszylek i wampirów, której dyrektorka przemawiając, zdejmując sobie głowę z szyi.

Poprowadziłam rozmowę z wnuczką. Zapytałam, czy chciałaby mieć koleżanki - wampirki, albo żeby jej mama była takim straszylem. Powiedziała, że NIE!, wyplakała się i zapytała - *czemu ci ludzie z telewizji to wymyślili?*

A ja do tego dziecięcego pytania dodam jeszcze inne:

- *czy my musimy ulegać każdej modzie narzuconej przez bezwzględny biznes, który chce zarobić kosztem naszych dzieci?*

- *jakie skutki w psychice naszych dzieci mogą pozostawić takie filmy i zabawki?*

Bardzo proszę, niech wypowie się w tej sprawie ktoś z psychologów, pedagogów czy katechetów.

*Zatroskana babcia (nazwisko znane Redakcji)*

→ str. 2 W związku z tym nie możemy zapominać, że dynamizm pragnienia jest zawsze otwarty na odkupienie. Nawet wtedy, gdy skieruje się na ścieżki upadku moralnego, gdy dąży do sztucznych rajów i zdaje się tracić zdolność do tęsknoty za prawdziwym dobrem. Nawet w otchłani grzechu nie gaśnie w człowieku owa iskierka, która pozwala mu rozpoznać prawdziwe dobro, zasmakować go, aby w ten sposób rozpocząć drogę wyjścia, na której Bóg obdarzając łaską, nigdy nie odmówi swej pomocy. Zresztą wszyscy potrzebujemy przejścia drogi oczyszczenia i uzdrowienia pragnień. Jesteśmy pielgrzymami do ojczyzny niebieskiej, ku temu pełnemu dobru, którego nic nie może nam już wyrwać. Nie chodzi więc o stłumienie pragnienia, które jest w ludzkim sercu, lecz o jego wyzwolenie, aby mogło osiągnąć swą prawdziwą wielkość. Kiedy w pragnieniu otwiera się okno ku Bogu, jest to już znakiem obecności w duszy wiary, wiary, która jest Bożą łaską. Święty Augustyn stwierdzał: „Bóg przez oddalenie powiększa tęsknotę, a przez tęsknotę serce, czyniąc je przez to zdolnym do przyjęcia” (Homilie na Pierwszy List św. Jana, 4,6; PL 35, 2009).

W tej pielgrzymce czujemy się braćmi wszystkich ludzi, towarzyszami drogi także tych, którzy nie wierzą, poszukujących, tych, którzy pozwalają, aby szczerze stawał im pytania dynamizm ich pragnienia prawdy i dobra. Módlmy się w tym Roku wiary, aby Bóg ukazał swoje oblicze tym wszystkim, którzy Go szczerym sercem szukają. Dziękuję.

*Katecheza Benedykta XVI z 7 listopada, za: [www.wiara.pl](http://www.wiara.pl)*

### POSŁUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

„Odpowiedział Jezus: Tak jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie”. J 18,37

Pani Kasia na katechezie przed Uroczystością Chrystusa Króla Wszechświata dużo opowiadała o wszystkim, co jest związane z pojęciem król; królewski tron, królewska korona, królewskie berło... dzieci słuchały z zaciekawieniem, ponieważ lubią bajki i o królach i królestwach. Ale trochę później zaczęła też mówić o innych „królach”. Np. w telewizji o takim piłkarzu, który strzelił największej goli, mówimy - król strzelców. Potem pani zapytała: *Czy w jakimś kraju dziś panują królowie?* Dzieci pamiętały doskonale o Anglii, Belgii, Szwecji, Hiszpanii... *Ale czy oni naprawdę panują – królują?* Dzieci były zdezorientowane. Dlatego pani wyjaśniła: *W naszych czasach rządzi demokracja. Ustawy uchwalają parlamenty: posłowie, senatorowie. I dlatego tytuł „król” wydaje nam się dziś niemodny. Ale na pewno widzieliście w telewizji, jak Londynie tysiące ludzi wiwatują radośnie na ulicach, kiedy przejeżdża królowa angielska i cieszą się, że mają swoją królową.*

W niedzielę dzieci usłyszały w Ewangelii o Królu, którego, królestwo nie jest z tego świata, dziwny to król. A cóż to za król?...

Podobne pytanie postawił Panu Jezusowi Piłat, bo widział przed sobą człowieka ubiczowanego, zakrwawionego, w cierniowej koronie. *A może Jezus jest królem, ale nie rozpoznany* - zastanowił się Kuba, wypowiadając swoje słowa do mikrofonu. I Mikołaj przypomniał sobie, że to nierozpoznanie zaczęło się już w Betlejem. Proszę księdza, zawołał: *Przecież Mędrcy oddali Jezusowi pokłon, ale tak do końca nie wiedzieli, że jest królem. I jeszcze biedni pasterze pokłonili się - dodała Zosia. Bardzo dobrze pamiętacie - pochwalił dzieci ksiądz Dawid. A kiedy Jezus cudownie rozmnożył chleb, chcieli Go obwołać królem, ale Jezus odszedł, bo królestwo jego nie jest z tego świata - mądrze odpowiedział Rafał, który często czytał w domu Biblię. Ksiądz dodał: Trzeba słuchać słowa Bożego, rozważać i szukać odpowiedzi na pytanie, na czym polega to Jezusowe królowanie. Pan Jezus tę swoją godność królewską jakby zastonił bardzo zwyczajnym ziemskim życiem.*

Kiedy dzieci przyszły w poniedziałek do szkoły, zobaczyły na gazetce w sali katechetycznej ilustrację króla, który miał na sobie całkiem skromny strój i poprosiły panią Kasię, aby im o tym królu coś opowiedziała. *Był taki król – powiedziała pani – król – kalif Harunal-Raszaid, który przebierał się w ubranie ubogiego człowieka i chodził między ludźmi, by się dowiedzieć, jak im się powodzi. Pan Jezus chodząc po ziemi, nie zmieniał swojego upodobania. Tak samo jak w Nazarecie, gdzie pracował jako cieśla, chodził potem przez trzy lata, kiedy nauczał i czynił cuda. I nie tylko Jego nauczanie, ale całe ziemskie życie jest odpowiedzią na pytanie, jakim On jest Królem.* Dzieci cicho usiadły na krzeselkach a pani zaintonowała piosenkę: *Jezus Królem naszym jest i wszyscy zaczęli wspólnie śpiewać, myśląc o Bożym królestwie i królu, które nie jest z tego świata ale do którego już tu na ziemi należymy.*

*Giustina*

### „Po górach dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)